



BIAŁY KAMYK

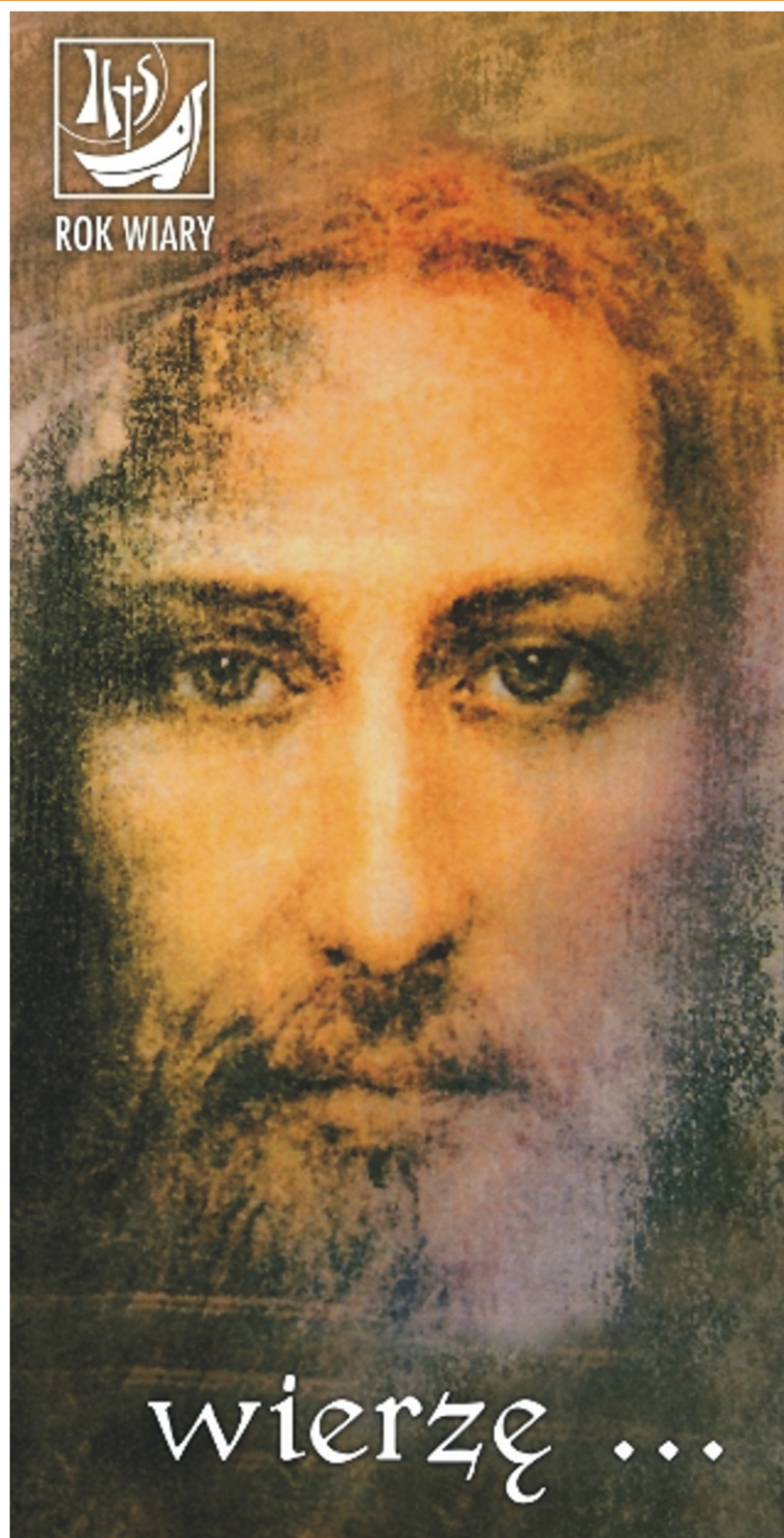
Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

18 listopad 2012

Nr 11/86



ROK WIARY



11 października 2012r. minęło 50 lat od czasu gdy Błogosławiony Papież Jan XXIII otworzył Sobór Watykański II. To bardzo ważna data w historii Kościoła. Sobór zamierzał reformę, czyli nawrócenie wszystkich (od papieża, kardynałów, biskupów, aż do zwykłego człowieka). Jest to zadanie, które wciąż przed nami stoi zarówno indywidualnie jak i wspólnotowo.

Benedykt XVI ogłosił ten rok od 11.X.2012r. do uroczystości Chrystusa Króla 2013 r. R O K I E M WIARY. Jest w i e l e uroczystości, dni, których czi się i przypomina



różne sprawy. Dla nas, dla których relacja z Panem Bogiem jest bardzo ważna, możemy zapytać się : *Jaka jest Twoja wiara?* Musimy na nowo odkryć ten smak karmienia się Słowem Bożym. Papież Benedykt XVI podaje kluczowe zdanie jako punkt do przemyślenia: „**Współczesny człowiek - jak Samarytanka**” Z IV rozdziału Ewangelii św.Jana dowiadujemy się ,że Jezus w upalny dzień południową porą przychodzi do studni (w tym klimacie nikt o tej porze do studni w południe nie przychodzi, tylko rano, tym bardziej nie prosi „wroga” - tu Samarytanka kobieta - o podanie wody). Kobieta jest wielce zdumiona, bo przyszła ugasić swoje pragnienie a tymczasem ktoś inny prosi ją o wodę. Jezus wie do kogo ma powiedzieć bardzo ważne słowa i wie, że mówi do osoby bardzo przez życie zranionej i doświadczonej. Po rozmowie Samarytanka jest zdziwiona, że to co skrywała przed ludźmi, wyjawia jej Ten mężczyzna w dodatku Żyd, więc po chwili mówi „Jesteś Prorokiem” - ale myśląca pyta dalej „**Gdzie jest Prawda ?**” bo różnie ludzie mówią, która góra jest ważna?

Spójrzmy na słowa Benedykta XVI - Współczesny człowiek - jak Samarytanka i gdzie jest prawda? Każdy z nas ma swoje rany, doświadczenia, rozczarowania i może wiele złamanych nadziei. Większość jest religijna i szuka. Każdy szuka jakiegoś proroka - a proroków jest mnóstwo. Coraz bardziej

19 listopada

Wspomnienie bł. Salomei, zakonnicy

20 listopada

Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana

21 listopada

Wspomnienie Ofiarowania N. M. P.

22 listopada

Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy

24 listopada

Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Dung-Lac, kapłana i towarzyszy

30 listopada

Święto św. Andrzeja, apostoła

3 grudnia

Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, kapłana

6 grudnia

Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa

Rok wiary c.d. ze str1

przemiany zmierzają ku temu, aby odpowiedź była na medialnym rynku, aby człowiek szedł drogą osobistego wyboru. Religijnych jest dużo, ale czy religia to to samo co wiara? *Gdzie jest prawda?* - pytanie, na które nie można znaleźć odpowiedzi, nie można zapytać ekspertów, zadzwonić na telefon zaufania! Ta scena ewangeliczna jest niezwykła. Ona pyta - *Gdzie jest Prawda?* - a Prawda przed nią stoi. Każde nawrócenie do Boga jest nawróceniem do siebie, takim jakim jestem naprawdę.

Otwierając Sobór Watykański II papież powiedział, że Kościół jest jak starożytna fontanna, z której tryska wciąż nowa świeża Woda Żywa. Starożytna czcigodna ale nie obiekt muzealny, ale Źródło Życia.

Papież proponuje, może przez ten rok każdy otworzy się przed sobą tą perspektywą poszukiwania swojej Wiary. Jest prawdą, że Wiara musi być potwierdzona osobiście. W mocnym przekonaniu musimy odkryć swoje pragnienie Prawdy. Słowo nie tylko przekazuje informację o Bogu, ale to Słowo przekazuje informację pragnienia miłości, to Słowo nie rani ale przenika głęboko. Słowo miłości też może ranić, ale po to aby, wyleczyć. Sprostac uczciwemu doświadczeniu - *Ile w nas Wiary?* - jest bardzo trudne! Chleb Życia daje siłę, aby temu sprostać! **Prawda Boża jest wymagająca ale nie zostawia nas samych lecz zawsze daje siłę!** Przez ten rok będziemy mówić czym jest Wiara, kim jest Człowiek i jaki jest Bóg. Przede wszystkim jakie to ma znaczenie dla naszego życia nie tylko w wymiarze etycznym ale w całości, ze zmaganiem się z trudnościami, zmartwieniami, z pytaniami gdy odchodzi ktoś bliski, gdy jesteśmy osamotnieni.

ROK WIARY - ale tak naprawdę jest **FONTANNA**, w której tryska **WODA ŻYCIA!**

Msza św. to Słowo Życia i Chleb Życia. Każdy z nas

przynosi życie takie, jakie ma we wszystkim, co w nim piękne, trudne i bolesne. Wierzmy, że Słowo i Chleb odměnia nasze serca. Oczyść nas Panie, abyśmy byli gotowi na Twoje przyjście. Mądrość to umiejętność życia, nawet ważniejsza niż bogactwo, nawet niż zdrowie i piękność. Słowo Boże, skuteczne ostrze jak miecz człowieka rani. Czy jest to miecz prawdy czy dotknięcie miłości? Miecz rani a Słowo odświeża nie po to aby zadać ból, ale po to, by człowiek stanął w Prawdzie.

Na podstawie kazania o Roku Wiary Ks. Prof. Andrzeja Kłoczowskiego w kościele OO Dominikanów w Krakowie dn.14.X.2012r. Polecam stronę internetową z kazaniem Ojca Prof.A.K. www.dwunastka.krakow.dominikanie.pl link schola - kazania (w każdą niedzielę o godz. 12)

M.Sz

Z życia wzięte

Jadąc z kimś bliskim do szpitala wczesną poranną porą żałowałam, że w tym dniu przed zabiegiem nie mogę uczestniczyć we Mszy św. aby przyjąć Pana Jezusa. Winda zatrzymywała się co chwilę a głowę miałam wypełnioną myślami. W pewnej chwili coś mnie tchnęło i chciałam sprawdzić, które to już piętro gdy zobaczyłam stojącego w windzie z kielichem księdza. Ucieszyłam się, że Jezus jest tak blisko nas. Przemknęło wiele bardzo szybkich myśli ale właśnie dojechaliśmy na właściwe piętro i trzeba było wysiąść. Przechodząc w pokłonie dotknęłam kielicha. Nie spodziewałam się, że za kilkanaście minut ksiądz z Najświętszym Sakramentem wejdzie na salę chorych.

Parafianka

**Nasza troska o zmarłych**

Jak co roku 1 i 2 listopada zgromadziliśmy się na naszych cmentarzach. Wyczyściliśmy groby naszych bliskich zmarłych, zapaliliśmy znicze, położyliśmy kwiaty, pomodliliśmy się, byliśmy na Mszy świętej, ofiarowaliśmy odpusty. Była piękna pogoda, spotkaliśmy bliskich i znajomych, porozmawialiśmy. Spełniliśmy nasz chrześcijański obowiązek. Bogu dzięki. Czy to już wszystko? Chyba nie. Nie może być tak, jak niektórzy uważają. Teraz rok spokoju. Pamięć o naszych bliskich powinna być w naszych sercach przez cały rok. I w wielu rodzinach tak jest. Ale czy we wszystkich? Na to pytanie już musi sobie odpowiedzieć każdy z nas.

Dobry Boże, daj mi łaskę pamięci o moich bliskich zmarłych i modlitwy za nich każdego dnia.

ks. Artur

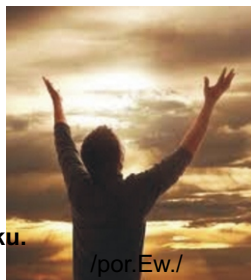
18 listopada**33 niedziela zwykła**

Dn 12, 1-3

Hbr 10, 11-14

Mk 13, 24-32

W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku.



/por Ew./

Wywiad z Siostrą Zakonną Stanisławą Szafraniec ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (Szarytki) - rodowitą Jaworniczanką

(K.Sz.) Ciociu, mieszkańcy Jawornika pamiętają Cię jako Stanisławę Szafraniec. Czy mogłabyś powiedzieć parę słów o sobie z czasów dzieciństwa i o Jaworniku, który pamiętasz z tamtych lat?

(S.Sz.) Urodziłam się w grudniu 1921r. w rodzinie głęboko religijnej. Rodziców miałam bardzo dobrych. W Jaworniku ukończyłam 7 klas szkoły podstawowej. Nasza szkoła reprezentowała wysoki poziom. Mieliliśmy pięciu wspaniałych nauczycieli, więc było łatwo przyswajać sobie podawaną wiedzę. Jawornik był spokojną wioską. Przeważnie tworzyły go rodziny wielodzietne. Ludzie żyli ze sobą w przyjaźni. Nie było jeszcze środków masowego przekazu. Łączył ich Kościół i nabożeństwa. Były również różne spotkania i wieczorki taneczne z różnych okazji. Mój ojciec, ponieważ był muzykantem, brał w nich udział wraz z mamą. Również były spotkania przy wspólnej pracy. W naszej rodzinie chowało się gęsi, więc w porze zimowej wieczorem schodziły się gospodynie na skubanie pierzy, z których robiło się później poduszki i pierzyny. Te gospodie snuły różne opowiadania, a także tatuś czytał im książki polskich pisarzy. Na końcu było małe przyjęcie. To scalało ludzi. Również prace na roli, które dawały rodzicom chleb, często były wspólne - to była taka wymiana usług.

(K.Sz.) Kiedy pojawiło się powołanie i dlaczego wybrała Ciocia Zgromadzenie Zakonne Sióstr Miłosierdzia?

(S.Sz.) Pod koniec lat szkolnych w Jaworniku głosili misję OO Redemptoryści. Ich płomienne nauki bardzo pociągały. Kościół był nabyty ludźmi. Pamiętam, że udało mi się dostać na stopień pod ołtarzem, bo nigdzie nie było miejsca. Po tym kazaniu o „Rzeczach Ostatecznych” pomyślałam, że najlepszą drogą jaką pójdę w życiu to będzie klasztor, ale na razie nikomu o tym nie mówiłam. Z Jawornika wstąpiły już do Sióstr Służebniczek Albertynek Pani Helena Wilkołek, i ona pociągnęła za sobą moją koleżankę Anię Wilkołek bo była jej krewną. Myślałam więc o SS Albertynkach zwłaszcza, że je trochę znałam, bo jeździły po Jaworniku kwestując na ubogich. Do Księdza Proboszcza udałam się po wyciąg metryki. On, kiedy dowiedział się do jakiego zgromadzenia się wybieram, stanowczo mi odradził, że tam panuje gruźlica i połowa Sióstr wcześniej umiera. Ponieważ słyszała to mama, również sprzeciwiła się. Ksiądz Proboszcz zaproponował inne zgromadzenie. Znał Siostrę Przełożoną Zakładu Wychowawczego Dziewcząt przy ul. Warszawskiej 11, i tam dał mi list polecający. Mama akceptowała moje powołanie, ale ojciec nie chciał o tym słyszeć. Miał smutne doświadczenie z czasów I Wojny



Światowej, w której walczył przez 5 lat. Pod koniec wojny zachorował na tyfus i leżał w szpitalu, a tam pracowały Siostry Zakonne skłócone ze sobą, dając złe świadectwo. Bardzo mi odradzał, ale w domu decydowała o wszystkim mama i ona powiedziała, że ojciec będzie decydował o synach. Miałam trzech braci, a ja byłam najstarsza i tato bardzo mnie lubił. Niestety powołanie było tak silne, że nie zważałam na protesty ojca. Mama zorganizowała wyjazd wozem z końmi do Krakowa, nie było autobusów i przyjechaliśmy na ul. Warszawską 11. Przyjęła nas z radością Siostra Przełożona Stanisława Policzekiewicz, która zaprowadziła nas do Domu Prowincjalnego po drugiej stronie ulicy celem załatwienia formalności przyjęcia. Poinformowano mnie co mam sobie przygotować na małą wyprawkę i mam na miesiąc przyjechać, by z Siostrami udać się do postulatu, który wtedy był we Lwowie.

(K.Sz.) Proszę powiedzieć jaka jest misja Cioci zgromadzenia, czym się siostry na co dzień zajmują i jaka jest i była Cioci rola w zgromadzeniu?

(S.Sz.) Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia zostało założone w XVII wieku w Paryżu przez Św. Wincentego a Paulo i Św. Ludwikę de Marillac. Dom Generalny mieści się w Paryżu. Celem była praca dla ubogich i odwiedzanie chorych w ich domu. Siostry nadal to kontynuują. W Polsce większa część Sióstr pracowała w szpitalach, nie było pielęgniarek. Siostry prowadziły też przedszkola i Szkołę Pielęgniarską we Lwowie. Po odbyciu nowicjatu w Krakowie miałam wyjechać do tej Szkoły Pielęgniarskiej. Niestety wybuchła II Wojna Światowa 1.IX.1939 roku i zostałam przydzielona do pracy na chirurgii czerwonej przy ul. Kopernika 17. W szpitalu, ponieważ była już Siostra Stanisława, aby się nie powtarzać, Siostra Przełożona zmieniła mi imię na

c.d. na następnej stronie str.

Ludwika - imię naszej założycielki, i to imię nosiłam póki w roku 1980 nie przyszedłam do Domu przy ul. Piekarskiej 8. Do pracy na chirurgii wciągnęły mnie nasze Siostry, które w Szpitalu Św. Łazarza przy ul. Kopernika 19 pracowały w liczbie ponad 90. Byłyśmy podwładnymi Przełożonej-to ona decydowała gdzie która z Sióstr podejmuje pracę. Szkołę Pielęgniarską ukończyłam po wojnie. Podczas okupacji pracowałam na chirurgii i 1 rok na neurologii. Na ten oddział w roku 1945 Rosjanie wkraczając do Krakowa rzucili bombę, która zmiotła z powierzchni połowę obecnej Kliniki Neurologicznej. Zginęła nasza Siostra Jadwiga będąca na dyżurze, 1 lekarz, 3 salowe i 39 kobiet leczących się neurologicznie. Po tym wypadku zostałam przeniesiona na Klinikę Wewnętrzną, gdzie kierownikiem był prof. Aleksandrowicz. W roku 1963 wszystkie Siostry zostały zwolnione z pracy przez władze komunistyczne. Na nasze miejsce przyjęto pielęgniarki przyuczone przez Siostry i przeszkolone na różnych kursach pielęgniarskich. Ja zostałam w Krakowie i nasi Przełożeni zlecieli mi opiekę Sióstr chorych i wiekowych. Objęłam pracę w Infirmerii przy Domu Prowincjonalnym mając ponad 50 Sióstr, które mi pomagały.

(K.Sz.) Czym się Ciocia kierowała wybierając imię zakonne? Ewangeliczna Marta była tą wiecznie zajętą i krzątającą się. Czy odpowiada to również charakterowi Cioci?

(S.Sz.) W tym okresie Przełożeni mogli zmieniać imiona Siostrom, aby się nie powtarzały i dlatego wybrałam za patronkę Św. Martę. Jej troska o Pana Jezusa odpowiadała mojemu życiu czynnemu, jakie w zgromadzeniu przyszło mi pełnić.

(K.Sz.) Pod koniec stanu wojennego Cioci zgromadzenie zajmowało się przyjmowaniem darów dla Polaków-odzieży, żywności i leków. Część z nich trafiała również do Jawornika. Kim byli darczyńcy? Jak odbywało się przekazywanie darów? Nie było problemów z ówczesnymi władzami?

(S.Sz.) Po czasie wojennym zainteresowanie Polską było żywe za granicami. Zaczęto przysyłać dary. Po 10 latach pracy w Infirmerii zostałam przydzielona do pracy charytatywnej w biednej dzielnicy Krakowa na Kazimierzu. Znajoma Pani z Holandii skierowała małą grupkę ludzi, którzy przez 7 lat raz w roku przyjeżdżali z darami z Holandii, również na Piekarską 8. Przy pomocy Pani z Kółka Charytatywnego musiałam je rozprowadzić. Były też sprzęty medyczne. Również i w Domu Prowincjonalnym przy ul. Warszawskiej 8 Siostry rozprowadzały dary zagraniczne. Kiedy jednak na granicy władze zaczęły robić trudności i przetrzymywać transport, to zraziło to dostawców i przestano przywozić dary. Czasami Ci ludzie przysłał indywidualnie jakąś



paczkę z ubraniami dla wskazanej rodziny wielodzietnej.

(K.Sz.) Czy ma Ciocia jeszcze kontakt z darczyńcami?

(S.Sz.) Jeśli chodzi o zainteresowanie naszym krajem u osób zagranicznych, to jest obecnie znacznie mniejsze.

(K.Sz.) Jest Ciocia z zawodu pielęgniarką i była Ciocia przełożoną Infirmerii. Jak wyglądała postługa w tym zawodzie?

(S.Sz.) Będąc pielęgniarką z dużym doświadczeniem klinicznym (23 lata pracy) i kontaktami z lekarzami, mogłam skutecznie przychodzić z pomocą zdrowotną naszym chorym, wiekowym Siostrom i ewentualnie załatwić leczenie szpitalne.

(K.Sz.) Jakie były najtrudniejsze momenty Cioci życia zakonnego?

(S.Sz.) Przeżycie wypadku z bombą, która zabiła tyle ludzi i których szczątki ciał podmuch wyrzucił nawet na gałęzie drzew w ogrodzie przy zburzonym oddziale - to było jednym z najmocniejszych przeżyć.

(K.Sz.) Czy jako zakonnica ma Ciocia utrudniony kontakt z rodziną?

(S.Sz.) Do czasu Soboru Watykańskiego nie było wolno odwiedzać rodziny. Dopiero po pewnym czasie od Soboru, Zarząd Główny w Paryżu udzielił pozwolenia na odwiedziny. To spowodowało, że nie mając tak długo kontaktu z domem rodzinnym, nie znam Jawornika z tego czasu.

(K.Sz.) Obchodziła Ciocia niedawno swoje 90-te urodziny. Jaka jest Cioci recepta na długowieczność?

(S.Sz.) Dobry Bóg użyczył mi długich lat życia, mimo kilku ciężkich zachorowań. Myślę, że optymizm i życie w dyscyplinie zakonnej znacznie pomagają w zachowaniu zdrowia.

(K.Sz.) Czym się różni Jawornik ze wspomnień Cioci z dzieciństwa od obecnego? Zmienił się na dobre czy na złe?

(S.Sz.) Ostatnio będąc jeszcze w pełni sił odwiedziłam Jawornik. Zmienił się bardzo. Za moich lat dziecińczych to była spokojna wioska. Domy drewniane. Rodziny wielodzietne,



pracujące na roli. Nie było tego zagonienia, co obecnie. Czasami ktoś wyjeżdżał do Ameryki na zaproszenie, ale zarobiwszy trochę pieniędzy wracał do swoich i lepiej się urządzał. W Jaworniku możliwość pracy zarobkowej przed II Wojną Światową pojawiała się dopiero przy budowie szosy z Krakowa do Zakopanego.

(K.Sz.) Czy jest coś, co chciałaby Ciocia szczególnie przekazać naszym czytelnikom?

(S.Sz.) *Z obserwacji życia widzę, że warto kierować się pobudkami płynącymi z wiary. Być dobrym, szlachetnym w swoim postępowaniu. To zjednuje Niebo i zapewnia Boże błogosławieństwo.*

Wywiad przeprowadził Krzysztof Szafraniec.

LEGENDA NA DZIEŃ ZADUSZNY

Wstępujesz na ścieżkę niezwykłą. Tu nic nie będzie takie oczywiste, proste i przewidywalne. Wkraczasz w inny wymiar, wymiar legendy. Nie będzie to zwyczajna historyjka o fantastycznej treści, nie będzie to również mroząca krew w żyłach opowieść, będzie to natomiast Legenda na Dzień Zaduszny. I choć nie jest to zwykła opowieść, bo na jej fabułę składa się kilka krótkich historii, to jednak wzbudza ona zachwyt i skłania do refleksji.

* * *

Magister Silo prosił swojego umierającego kolegę, nauczyciela, by po śmierci wrócił i opowiedział mu, jak to jest tam, po drugiej stronie. Ten zaś po kilku dniach ukazał mu się w płaszczu z pergaminu, który był podszyty ognistym płomieniem. Gdy magister zapytał zmarłego, jak mu się wiedzie, ten odrzekł: „Płaszcz ten bardzo mi ciąży, ale muszę go nosić za to, że zbyt wiele chwały szukałem, a płomień ognisty jest symbolem miękkich i wyszukanych futer, które nosiłem za życia. Parzy mnie on i sprawia mi cierpienie. Magister wyciągnął rękę, na którą spadła jedna kropla potu zmarłego i w miejscu tym uczuł okropny ból. „Tak cierpi całe moje ciało” rzekła zjawa. Magister przerażony tak okrutną karą postanowił wstąpić do klasztoru. Przed odejściem pozostawił następujący wiersz: „Odchodzę od żab rechotania i kruków próżnego krakania. Mnie taka logika się roi, co śmierci się wniosków nie boi”

Pewien kapłan, wchodząc do łaźni, spotykał nieznajomego człowieka, który chętnie mu pomagał. Chcąc wyrazić swoją wdzięczność pragnął wynagrodzić nieznajomemu jego trudy, w związku z czym pobłogosławił chleb i podał mu. On jednak odrzekł „To jest święty chleb, którego ja spożywać nie mogę. Byłem kiedyś panem tego miejsca, ale za moje grzechy zostałem tutaj po śmierci wygnany. Proszę cię, ofiaruj ten chleb Bogu za moje grzechy. Gdy zaś przyjdiesz tu i mnie nie zastaniesz wiedz, że modlitwa twoja została wysłuchana”. Kapłan więc przez cały kolejny tydzień ofiarował świętą Hostię w jego intencji, a gdy wrócił do

łaźni nie zastał już nieznajomego.

Pewien człowiek przechodząc przez cmentarz miał zwyczaj odmawiać *Psalm 129* i ofiarować go za zmarłych. Gdy pewnego razu uciekał przed wrogiem przemierzając cmentarz, umarli podnieśli się z grobów i trzymając w rękach narzędzia swojej pracy, bronili go tak mężnie, że wrogowie jego uciekli przerażeni.



Domenico di Michelino „Góra Czyścowa”

Jeden z rycerzy po śmierci znalazł się na moście, pod którym płynęła rzeka przerażająca, spowita we mgłę i cuchnąca. Po przebyciu tego mostu, rycerz ujrzał łąkę pełną wonnych ziół i kwiatów, a na niej ludzi szczęśliwych, którzy upajali się owymi zapachami. Okazało się więc, że jest to most próby. Gdy ktoś z niesprawiedliwych ludzi chciał przejść przezeń, wpadał do rzeki, natomiast sprawiedliwi przechodzili pewnym

c.d. na następnej stronie str.

krokiem. Rycerz widział tam również człowieka, który leżał na placach, związany ciężkimi okowami. Gdy zapytał o tego człowieka, odpowiedziano mu, że cierpi on, ponieważ ilekroć kazano mu wymierzyć jakąś karę, robił to bardziej dla zadowolenia swego okrucieństwa, niż z posłuszeństwa. Inny natomiast człowiek imieniem Stefan, przechodząc przez most pośliznął się i połowa jego ciała zanurzyła się w mrocznych wodach płynącej rzeki, z której podnieśli się jacyś starzy mężowie i poczęli ciągnąć go w dół, inni zaś biału ubrani ciągnęli Stefana w górę. Jaki koniec miało to wydarzenie, tego rycerz nigdy się nie dowiedział, bo jego dusza wróciła do ciała i dzięki temu mógł opowiedzieć tą historię.

Pewien rycerz wyruszając na wojnę, prosił swego krewnego, by w razie jego śmierci na polu bitwy, sprzedał jego konia, a uzyskane pieniądze rozdał ubogim. Jednak krewnemu bardzo podobał się ten koń, więc po śmierci rycerza zatrzymał go dla siebie. Wkrótce ukazał mu się zmarły, mówiąc, że przez osiem dni cierpiał męki czyścicowe, ponieważ jego wola nie została spełniona i ubodzy nie otrzymali pieniędzy. Ostrzegł również krewnego, że za swoje postępowanie czeka go kara - jeszcze tego samego dnia diabły porwą jego duszę do piekła. Nagle w powietrzu zapanował głośny ryk, a człowiek ów zniknął z powierzchni ziemi.

Powyższy tekst jest streszczeniem „Legendy na Dzień Zaduszny”, która w całości znajduje się w książce zatytułowanej „Złota Legenda” autorstwa Jakuba de Voragine. Źródło z którego zaczerpnięte została treść, pochodzi ze zbiorów Pana Zbyszka Łapy.

B.K

Matka Pocieszenia

*Nasza Mateczko, życie ciężkie mamy,
o pomoc do Cię się uciekamy.
Ufamy, że kto do Matki się pośpieszy
w każdej chwili go pocieszy*

*Matka dzieciom dopomoże,
w każdej chwili, każdej porze.
Tyś pociechą miłujących
i lekarstwem dla grzeszących*

*Matka jest pomostem dla niewierzących
i ostoją dla żyjących.
Jesteś pociechą w utrapieniu
i wybawcą przy zbawieniu*

*O Matko pocieszenia,
prowadź dusze do zbawienia.*

Dziadek Romek

CENNE PORÓWNANIA ZACZERPNIĘTE Z NAUCZANIA ŚWIĘTYCH KARMELU



Oczyszczający ogień

Widziałam ogród, w którym były kwiaty, drzewa, owoce; a przed bramą do ogrodu palił się duży ogień; aby wejść do ogrodu, trzeba było przejść przez ogień. Naraz zobaczyłam dwie osoby przed ogrodem. Jedna z nich szła dumnie, z podniesioną głową; druga miała spuszczoną głowę i wyglądała na pochyloną. Pierwsza weszła bez lęku, z ciągle podniesioną głową; a kiedy przechodziła przez ogień, część jej odzienia się spaliła. Weszła jednak do ogrodu i nazrywała kwiatów i owoców w dużej ilości. Wróciła potem do bramy i wychodząc, przeszła ponownie przez płomienie. Ale jej ubrania i wszystko co

niosła zostało spalane. Druga osoba również weszła; ale aby przejść przez ogień, schyliła się bardzo i ogień nie dotknął jej ubrania. Weszła do ogrodu, przeszła się po nim jak pierwsza osoba, zerwała dużą ilość kwiatów i owoców; aby ponownie przejść przez płomienie, schyliła się jeszcze bardziej. Zapytałam, co to oznacza; a ten, który mnie prowadził powiedział mi: Ogień jest obrazem trudów, kłopotów, lęków, cierpień, doświadczeń życia. Pan je posyła, byśmy zrywali kwiaty, owoce. Pierwsza osoba, która weszła i która wyszła uboga, bez niczego, smutna, naga, jest obrazem tych, którzy stają się pyszni w doświadczeniu. Pycha, egoizm, miłość własna pozbawiają ją wszystkiego. Druga osoba jest obrazem dusz, które stają się pokorne w cierpieniu, w doświadczeniach. Te dusze otrzymują kwiaty i owoce.
(bł. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego)

Polska gola!!!

Też ma gość refleks, już przecież prawie pół roku po Euro! A jednak, choć po Euro parę miesięcy, to do 11 Listopada - tuż, tuż. Piszę to, bo byłem dumny z Rodaków, którzy tak masowo i pięknie dopingowali naszą drużynę. Z ciepłym sercem wspominam białoczerwone chorągiewki na samochodach i balkonach, wszechobecne polskie barwy i tysiące białych orzełków na szalikach czy czapkach. Z dumą wspominam oburzenie, jakim Polska zareagowała, gdy zerwano orła z koszulek naszych piłkarzy i z satysfakcją, gdy wkrótce na nie powrócił.

... No bo jak tu grać bez orzełka, przecież jesteśmy p o l s k ą reprezentacją!

Te kilka letnich tygodni było piękną szkołą patriotyzmu. Patriotyzmu, a nie nacjonalizmu, jak to się oburzają różni „O ś w i e c e n i Lepiejwiedzący”, gdy

chcemy w naszych sprawach manifestować pod narodowymi barwami. Wszyscy podziwiamy i czasem nawet lubimy Ronaldo czy Messiego, ale jednak kibicujemy naszym nawet, gdy wkurzają. I tak ma być - bo nasza - jest tylko Polska.

Podobnie jest z władzą, często nas wkurza - czasem trzeba ją zmienić, a nawet surowo rozliczyć. Ale cóż tam władza - Polska i tak będzie Polską. Jest nasza własna, ukochana! I choć biedniejsza może niż inni, choć zabałaganiona i chociaż tych innych podziwiamy, czasem nawet im zazdrościmy - to w sercu jest tylko Ona i tylko Jej kibicujemy.

W ostatnich miesiącach Polacy się przebudzili, podobnie jak w czasie Powstań, Cudu Warszawskiego, Pielgrzymek Papieskich, Solidarności czy Tragedii Smoleńskiej.

Idąc w Budapeszcie 15 marca tego roku, wśród 100 tysięcy wiwatujących na cześć nowych wolnych orbanowskich Węgier, marzyłem o takiej chwili w Warszawie czy Krakowie. I przyszedł taki dzień - 29 września. Setki tysięcy Rodaków z całego kraju, także z ziemi myślenickiej manifestowało w Warszawie, w marszu Obudź się Polsko, swe umiłowanie dla Ojczyzny i wolności.

25 listopada

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Dn 7, 13-14

Ap 1, 5-8

J 18, 33-37

Wtedy ponownie wszedł Pilat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?



Podobnie było i 11 Listopada, gdy cały naród kibicował, już nie tylko naszej drużynie - kibicował Polsce, w dzień Jej urodzin.

No cóż, nie m o g l i ś m y w s z y s c y pojechać do Warszawy, Krakowa czy nawet Myślenic. My świętowaliśmy, i to już 8-my raz, tu, u nas, w Jaworniku. Rano odprawiona została w Kościele Mszy św. w intencji Ojczyzny. Były wspaniałe białoczerwone kwiaty złożone u stóp ołtarza, patriotyczne pieśni kościelne i pocztę sztandarową. Było wreszcie porywające kazanie Księdza Proboszcza o Ojczyźnie i o naszych, wobec Niej długach i zobowiązaniach. A po południu spotkaliśmy się jak zwykle na uroczystej akademii w Strażnicy OSP.

Świętowaliśmy też w naszych domach, coraz częściej uhonorowanych białoczerwonymi flagami. Jestem dumny i bardzo się cieszę, że Jawornik też się budzi, że i tu widać i słychać fetowanie 11 Listopada.

I tak powinno być, bo bardzo wiele zawdzięczamy Polsce! Bo tylko wolna Polska jest gwarantem naszej osobistej wolności i pomyślności!

A.P.

zdjęcia w galerii



Dzień Niepodległości
11 Listopada 2012 r.
w Jaworniku

godz. 11⁰⁰ Msza św. w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym, Pocztę Sztandarową, homilia Ks. Proboszcza

*

godz. 16³⁰ Wieczornica w Strażnicy OSP
Prowadzenie Waław Szczotkowski i Katarzyna Starzec
Występy - Gimnazjum i Przedszkole,
Dekoracje - Szkoła Podstawowa
Poczęstunek i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych z zespołem „JanKO” z Jawornika

*

Rodzinne świętowanie w jawornickich domach
pięknie udekorowanych flagami narodowymi

Serdecznie dziękujemy za organizację i udział!

Przewodniczący Rady
Dariusz Łabędzki

Sołtys w Jaworniku
Władysław Kurowski

Wspólne pielgrzymowanie

W dniu 10.11.2012 kilka osób z naszej parafii wzięło udział w pielgrzymce, której szlak prowadził przez Gdów i Okulice, gdzie znajdują się sanktuaria Matki Boskiej, Niegowić - gdzie posługę wikariusza pełnił bł. Jan Paweł II, Wał Rudę i Zabawę miejsca związane z kultem bł. Karoliny Kózkówny oraz Szczepanów, czyli miejsce urodzenia św. Stanisława.

Kościół parafialny w Gdowie, w którym znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Gdowskiej. Z obrazem tym związana jest historia uzdrowienia i pomocy, jakiej Matka Boska udzieliła królowi Władysławowi Warneńczykowi i dzięki niemu kościół rozślawił się kultem cudownego obrazu.

Z Gdowa pielgrzymka udała się do Niegowici, parafii w której przez rok pracował jako wikariusz ks. Karol Wojtyła późniejszy papież Jan Paweł II. Z Jego inicjatywy rozpoczęto budowę obecnego kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia N.M. P. W Niegowici znajduje się jedyny pomnik przedstawiający bł. Jana Pawła jako kapłana a nie papieża.

Z sanktuarium Matki Bożej Okulickiej wiążą się dwa podania - pierwsze mówi o tym, jak Matka Boża

rodzinnej parafii, w miejscowości Zabawa, znajduje się sarkofag z jej doczesnymi szczątkami. Bł. Karolina jest patronką Ruchu Czystych Serc oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Z niewielkiej miejscowości, jaką jest Szczepanów, który liczy ok. 4 tys. mieszkańców, obecnie pochodzi 30 kapłanów. Miejscowi uznają, że dzieje się tak dzięki błogosławieństwu św. Stanisława biskupa - jednego z głównych patronów Polski. Znajdujący się tam Kościół Św. Marii Magdaleny według podania został ufundowany przez rodziców św. Stanisława - Wielisława i Bognę. Do niego na początku XX wieku dobudowany został Kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika.

Wszystkie te niezwykle ciekawe miejsca znajdują się tak blisko Jawornika, są częścią naszej historii, które warto odwiedzać i poznawać. Wszystkich do tego serdecznie zachęcam.

K W

Jest z nami nadal!!!

*(to nie przecucie i założenie,
ale osobiste przeświadczenie)*



Dzień 14 października tego roku miał nam przypomnieć o tym, że chociaż bł. Jan Paweł II odszedł 4 kwietnia 2005 roku do domu Ojca, to wciąż jest z nami, wspiera nas swoim wstawiennictwem, oręduje za nami i towarzyszy nam w drodze do nieba poprzez swoje nauczanie, z którego korzystamy i posiłkujemy się nim. Ono nadal jest aktualne, bowiem nie jest niczym innym, tylko wyjaśnianiem Ewangelii i odczytywaniem Jej w świetle czasów, w których żyjemy. To nauczanie stanowi przesłanie Soboru Watykańskiego II i tradycji Kościoła na przestrzeni wieków. Wartość dydaktyczna tej nauki wynika z wiary we współpracę widzialnej głowy Kościoła z Duchem Świętym i zapewnienia Pana Jezusa, że Piotr, pierwszy Apostoł, jest dla Kościoła fundamentem wiary.

Kiedy bł. Jan Paweł II był papieżem, następcą św. Piotra, to Polacy oczekiwali z wielką tęsknotą Jego pielgrzymek do Ojczyzny. Kiedy przybywał to spotykali się z nim licznie, z ogromną radością i nasłuchiwali co ważnego im powie. Przyjmowali także Jego słowa, które wypowiadał w czasie pielgrzymek do innych krajów, zapoznawali się z Jego nauczaniem zawartym w encyklikach i innych dokumentach Kościoła. I chociaż zmarł, to wierzący nie przestają się interesować Jego nauką, w której wyjaśniał prawdy wiary i zasady postępowania człowieka w świetle Bożego Prawa. Dlatego, aby ciągle korzystać z nauczania, które zostawił i lepiej je poznawać, obchodzimy Dzień Papieski. Przeżywamy go zawsze w niedzielę poprzedzającą 16 października, czyli dzień Jego wyboru na następcę św. Piotra. Pierwszy raz obchodziliśmy ten dzień w 2001 roku. Każdy Dzień Papieski ma swoje hasło, czyli taką myśl przewodnią, która w danym roku ukierunkowuje nasze rozważania na dany aspekt nauczania papieskiego i wybrany



pomogła królowi Bolesławowi Wstydliwemu zwyciężyć Turków, a on w podzięcie ufundował pierwszą stojącą w tym miejscu kaplicę. Drugie podanie mówi o objawieniu Matki Bożej Leszkowi Czarnemu, księciu sandomierskiemu i krakowskiemu, walczącemu z rebeliantami. Pierwszy kościółek zawałił się, po jego odbudowie był wielokrotnie trawiony pożarami i odbudowywany. Obecny kościół konsekrowany został w 1959 roku. Cudowny obraz Matki Bożej koronowany został 09 września 1962 roku. Obok kościoła, w domu pielgrzyma, znajduje się niezwykła wystawa wizerunków obrazów i figur Matki Bożej z całego świata.

W dniu 18 listopada przypada wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny. Błogosławiona przyszła na świat w miejscowości Wał Ruda 1898 roku w ubogiej rodzinie. Wyróżniała się niezwykłą pobożnością a swoje życie poświęciła w obronie cnoty. Zmarła w wieku 16 lat na skutek ran odniesionych z rąk carskiego żołnierza. Bł. Karolina została wyniesiona na ołtarze przez Jana Pawła II w czasie III pielgrzymki do Polski. W jej



obszar Jego działalności. Tegoroczny Dzień Papieski obchodziliśmy pod hasłem: „**Bł. Jan Paweł II Papież Rodziny**”

Przez cały pontyfikat Bł. Jan Paweł II mówił o rodzinach, myślał o nich, spotykał się z rodzinami i modlił się z nimi oraz za nie. Wśród wielu tematów, jakie podejmował w swoim nauczaniu, problematyka rodziny zajmowała bardzo ważne miejsce. Swoje nauczanie o rodzinie i do rodziny, zawarł w *Liście do rodzin*, *Liście do dzieci*, dokumentach papieskich, przemówieniach, homiliach. Podkreślał, że od tego jakie będą rodziny, zależy, jakie będzie społeczeństwo i cały świat. Wysuwał na plan pierwszy istotną rolę wiary w rodzinie: „Rodzina Bogiem silna, staje się siłą człowieka i całego narodu”. Wszystkie Jego działania, które podejmował w obronie rodzin i w trosce o ich dobro, zobowiązują tytułować Go wielkim przyjacielem wszystkich rodzin.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć dwie wypowiedzi bł. Papieża, będące esencją Jego nauczania o rodzinie i uświadamiające znaczenie rodziny dla życia każdego człowieka: „Trzeba, ażeby w modlitwie wszyscy byli obecni i ci, którzy żyją, i ci którzy już odeszli, i ci także, którzy mają przyjść na świat. Trzeba, aby każdy człowiek był w rodzinie *omadzany* na miarę dobra jakie stanowi, na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny” (*List do rodzin, nr 10*); „Rodzina chrześcijańska, wierna swemu sakramentalnemu przymierzu, staje się autentycznym znakiem bezinteresownej i powszechnej miłości Boga do ludzi. Ta miłość Boga stanowi duchowe centrum rodziny i jej fundament. Przez taką miłość rodzina powstaje rozwija się, dojrzewa i staje się źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci” (Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, 4.06.1997, nr 4).

Wacław Szczotkowski

2 grudnia
1 niedziela Adwentu

Jer 33, 14-16
1 Tes 3, 12-4, 2
Łk 21, 25-36

Wtedy ujrzą syna Człowieczego nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą.



Relikwie bł. Jana Pawła II i bł. s. Bernardyny, Marii Jabłońskiej w naszym Kościele

Niedziela, 7 października, zaczyna się Tydzień Miłosierdzia. W naszym kościele niecodzienny obrazek. Z dziećmi i młodzieżą gwarzy siostra zakonna - coś im tam pokazuje, coś wyjaśnia. Potem gra na gitarze i śpiewa wspaniałym doniosłym głosem. Sprawa wyjaśnia się podczas homilii, którą głosi właśnie ta zakonnica - jest albertynką. Z pasją opowiada o życiu, które wybrała. Poświęciła małżeństwo i rodzinę, aby bez reszty oddać swoją osobę najbardziej potrzebującym - ciałem i duchem. Bowiem SS. Albertynki założone przez św. Brata Alberta, Adama Chmielowskiego, taką właśnie drogę do Boga wybierają. Po mszy św. wszyscy mieliśmy możliwość z szacunkiem ucałować relikwie bł. Jana Pawła II i bł. s. Bernardyny, Marii Jabłońskiej, najpilniejszej naśladowczyni brata Alberta i pierwszej przełożonej SS. Albertynek.



Przy tej okazji trzeba też wspomnieć o szczególnych związkach, jakie łączą naszą parafię z tym zgromadzeniem. Z Jawornika pochodziła bowiem śp.s. Helena Wilkołek, wieloletnia zastępczyni s. Bernardyny, a po jej śmierci przełożona SS Albertynek. W Zgromadzeniu tym, od kilku lat, jest też inna nasza rodaczka - s. Agnieszka Węgrzyn. Warto byłoby przybliżyć czytelnikom B.K. postać s. Heleny Wilkołek. Zapewne są osoby, które ją pamiętają, żyją też wśród nas jej krewni - czekamy na wspomnienia i zdjęcia, które chętnie opublikujemy.

A.P.

Uroczyste pasowanie na ucznia klas pierwszych



Ten dzień na pewno zapadnie na długo w pamięci pierwszaków - 12.10.2012 r. w naszej szkole odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia klas pierwszych. Wśród zaproszonych gości byli: Józef Tomal, Anna Mirek, Bożena Boczkaja. Program artystyczny pt. „Jestem uczniem” bardzo podobał się rodzicom. Przygotowany został przez wychowawczynie klas I Bożenę Górecką, Renatę Wilkołek oraz Edytę Starzec-Sobieszkodę. Pierwszoklasiści, przy współudziale klasy III a, recytowali wiersze, śpiewali piosenki. Następnie złożyli uroczysty tekst ślubowania, w którym obiecywali być dobrymi Polakami i dbać o dobro swojej szkoły oraz klasy, po czym zostali pasowani dużym ołówkiem przez Panią Dyrektora. Wzorowo zdały swój pierwszy egzamin udowadniając, że zasłużyły na zaszczytne miano ucznia.

Dzieci otrzymały swoje pierwsze dokumenty - legitymacje uczniowskie. W szeregi uczniów szkoły wstąpiło 32 dzieci. Każdy pierwszoklasista otrzymał pamiątkowy dyplom. Aby umilić pierwszacom ten dzień rodzice przygotowali poczęstunek.



Klasa 1 a :

Filuciak Dawid, Haza Amelia, Jawor Julia, Jugowiec Bartłomiej, Kaim Izabela, Kubicz Monika, Kudłacz Kacper, Kurowska Natalia, Oramus Daniel, Podoba Magdalena, Polewka Paweł, Przła Bartłomiej, Sala Katarzyna, Urbanik Kamila, Wilkosz Szymon, Zięba Emilia



Klasa 1 b:

Baran Kamil, Bargieł Agnieszka, Białoń Justyna, Cegielski Mateusz, Hudaszek Alicja, Jasiewicz Jakub, Łuczycki Krystian, Orzechowska Urszula, Podoba Patrycja, Polaniak Grzegorz, Skóra Patrycja, Sołtys Zuzanna, Uchacz Arkadiusz, Ulman Mateusz, Wronka Karolina



Nasza oaza

Nasza młodzież oazowa wzięła udział w XV rejonowym przeglądzie pieśni religijnych organizowanym przez Myślenicki Ośrodek Kultury i Sportu, Urząd Miasta i Gminy, Klub Inteligencji i Parafię w Myślenicach. Zajęliśmy 3 miejsce. Składamy serdeczne gratulacje naszej oazie i życzymy dalszych sukcesów w chwaleniu Boga pieśnią. Szczęść Boże.

ks. Artur





Dzieci w teatrze

W celu bliższego obcowania z kulturą, dzieci z naszego Przedszkola wybrały się na wycieczkę autokarową do Teatru Ludowego w Krakowie na sztukę „Pyza za wielką wodą”. Nauczycielki wyszły z założenia, że sztuka odbierana na „żywo” jest inaczej przeżywana niż oglądanie filmu w kinie, czy też telewizji. Kontakt: aktor - dziecko jest bardziej bezpośredni.

Dzieci w dniu wyjazdu przyszły do przedszkola elegancko ubrane i spakowane. Z niecierpliwością czekały na autokar, który zawiezie je do Teatru. Tam najedzone i zrelaksowane zajęły miejsca na widowni. Magia tego miejsca zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie. Nikogo nie trzeba było upominać i prosić o ciszę. Po trzech dzwonekach kurtyna poszła w górę i rozpoczęło się przedstawienie. Dzieci z otwartymi buziami śledziły losy głównej bohaterki Pyzy Mazowieckiej – kluski, która pewnego dnia ożyła, bo wyczarował ją wiatr. Krzepka Pyza ciekawa świata, została zaproszona za Wielką Wodę do Ameryki przez dzieci Polonii amerykańskiej. Podczas zwiedzania Ameryki Pyza spotkała się z przedstawicielami różnych narodów. Poznała tam nowych przyjaciół i



szukała polskich śladów na amerykańskiej ziemi, żeby współczesna Polonia była dumna ze swoich pradawnych rodaków za oceanem. Towarzyszyły jej w tym nasze dzieci przeżywając jej przygody, raz reagując śmiechem, czasem strachem ale na pewno z wielkim zaciekawieniem. Spontanicznie biły brawo. Podczas podróży było dużo tańców ludowych i baletowych oraz piosenek wpadających w ucho, które dzieci potem nuciły. Wszystkim przedszkolakom spektakl bardzo się podobał. Już w autokarze dzieliły się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami. Widowisko było bardzo żywe i ciekawe. Szybko zmieniająca się sceneria, gra świateł robiły niepowtarzalny klimat. Mimo, że sztuka trwała prawie dwie godziny, nikomu się nie nudziło. Po spektaklu dzieci spotkały się z aktorami, którzy odpowiadali dzieciom na pytania, razem z nimi się bawili, a na końcu pozowali do wspólnego zdjęcia.

Szczęśliwe i zadowolone nasze dzieciaki wróciły cało do swoich rodziców. Polecamy rodzicom wspólne wyjazdy z dziećmi do teatru na ciekawe widowiska.

Barbara Biernacka- Żaba

„Odblaskowa Szkoła” w Jaworniku

Od kilku lat Szkoła Podstawowa w Jaworniku uczestniczy w akcji mającej na celu poprawę bezpieczeństwa uczniów w drodze do i ze szkoły. W trosce o bezpieczeństwo uczniów w naszej placówce podejmowane są różne inicjatywy. Placówka bierze udział w konkursie „Odblaskowa szkoła”. Celem akcji „Odblaskowa Szkoła” jest zwiększenie aktywności rodziców, dyrektorów szkół podstawowych, lokalnych władz samorządowych w zakresie wyposażania uczniów w elementy odblaskowe. Daje ona także możliwość wykazania, że szkoła nie tylko uczy, ale również dba o bezpieczeństwo swoich podopiecznych zwłaszcza w drodze do i ze szkoły. Ponadto założeniem akcji było zwrócenie uwagi pedagogów, rodziców i opiekunów na konieczność wypełnienia ustawowego obowiązku korzystania przez dzieci do 15 lat z elementów odblaskowych oraz promowanie wszelkich inicjatyw ograniczających zagrożenia w ruchu drogowym.

W realizację tematyki bezpieczeństwa na drodze włączyła się **Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach**. **W pierwszych tygodniach września policjanci byli obecni na parkingu przy szkole i dbali o bezpieczeństwo uczniów podążających do szkoły.** W pierwszym miesiącu nauki każda klasa przygotowała w swojej sali gazetkę na temat bezpieczeństwa na drodze. W salach wyeksponowane były prace plastyczne poruszające tematykę bezpieczeństwa, uczniowie wykonywali makiety dróg, znaki drogowe. W ramach akcji dzieci ze **Szkoły Podstawowej w Jaworniku zostały wyposażone w elementy odblaskowe i kamizelki. Uczniowie noszą elementy odblaskowe przyczepione do tornistrów oraz opaski odblaskowe na rękach. Podczas akcji przeprowadzono w szkole konkursy: plastyczny i wiedzy o ruchu drogowym. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni. Fundatorami nagród w konkursach byli: Dyrekcja Szkoły, Wydawnictwo WSiP, Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach.**

W celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym uczniowie na zajęciach edukacyjnych w klasach I i III układali wiersze i piosenki, które umożliwiły im w zabawowy sposób utrwalić zasady ruchu drogowego i umocnić zdobytą wiedzę z zakresu bezpieczeństwa. W szkole prowadzone są zajęcia kółka komunikacyjnego, na którym uczniowie mają możliwość doskonalenia techniki jazdy na rowerze. Wiedza i umiejętności zdobyte na zajęciach służą także uczniom przygotowującym się do zawodów w ramach konkursu „Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego”.

Podczas uroczystego zakończenia akcji w dniu 24 października 2012r. dokonano podsumowania podjętych działań w ramach konkursu „Odblaskowa szkoła”. W spotkaniu uczestniczyli wszyscy nauczyciele i uczniowie Szkoły, a także przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji w Myślenicach aspirant Ewa Nalepa. Spotkanie rozpoczęło się przemarszem wszystkich uczniów spod szkoły do drogi wojewódzkiej. W tym czasie dzieci miały założone kamizelki i elementy odblaskowe, oraz niosły przygotowane przez siebie znaki drogowe. Podczas przemarszu Pani Policjant omawiała kwestie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Następnie uczniowie mieli możliwość obejrzenia pokazu bezpiecznej jazdy na rowerowym torze przeszkód, wysłuchania prelekcji o bezpieczeństwie na drodze połączone z prezentacją multimedialną „Bezpieczeństwo na drodze” przeprowadzona przez panią policjantkę. Na uroczystym podsumowaniu akcji dyrektor szkoły mgr inż. Anna Mirek wręczyła laureatom konkursów nagrody.

Dorota Król



W OBJĘCIACH JESIENI

Krajobraz

Tematem mojego opisu jest piękne zdjęcie krajobrazu.

Widzę na nim wiele, a nawet bardzo wiele pięknych i nadzwyczajnych barw jesieni, która dodaje uroku temu krajobrazowi. Na początku jednak można zauważyć wylaniającą się spośród drzew, głęboką, górską rzekę. Zaraz na zakręcie rzeki ukazują się wysokie pagórki i góry. I znowu spotykamy się z jesiennymi kolorami. Trawa jest zielona, pomarańczowa, ciemnopomarańczowa, zaś drzewa w większości jeszcze zielone. Miejscami można dostrzec kawałki urwanej skały. Za tymi kolorowymi górami i dużymi pagórkami, można zobaczyć wyższe i bardziej letnie góry, bowiem drzewa, dosłownie wszystkie są zielone, a dzięki temu na pewno jest tam dużo czystego powietrza. Cały widok gór i bliskich i dalszych - zapiera dech w piersiach. Nad opisywanym przeze mnie widokiem można podziwiać wspaniałe kształty chmur, które wzbogacają krajobraz.

Zdjęcie krajobrazu bardzo mi się podoba. Na pewno chciałabym tam zamieszkać, ale nie na długo, aby nie znudził mi się ten poruszający wyobraźnię widok.

Joanna Jawańska, klasa Vb

Jesienny towarzysz - parasol

Na dzisiejszej lekcji rozmawialiśmy o parasolu.

Mogliśmy dokładnie go opisać. Jest on szary z kremowym wykończeniem.

Parasol ma drewniane elementy. To, że jest stabilny, powodują metalowe druty. Złożony ma 1m i 10cm wysokości, natomiast rozłożony ma średnicę około 2m.

Jego materiał jest sztuczny bez żadnych dodatkowych ozdób. Ma szaro-kremową tasiemkę na zapięcie, gdyby ktoś chciał go całkowicie złożyć. Jak każdy parasol, na pewno jest przydatny. Jest też solidny, ciężki, przydałoby się, aby był bardziej ozdobiony. Spokojnie zmieszczą się pod nim 2 osoby. Niestety jest dość monotony i powoduje, że deszczowy dzień może być jeszcze bardziej smutny i szary. Jednak uważam, że jest elegancki.

Ten parasol jest bardzo estetyczny i na pewno przydaje się właścicielowi.

Oliwia Podoba, klasa Vb

Nasze spotkanie z Wiatrem

Z wiatrem spotykamy się niemal codziennie, kiedy wychodzimy na dwór, kiedy wracamy ze szkoły, kiedy bawimy się w ogrodzie. A zdarzają się też spotkania bardziej na odległość - kiedy patrzymy na jego szaleństwo przez szyby samochodu lub okno pokoju.

Wiatr mimo, że nie ma jednej postaci, jest niewidoczny. Można go porównać do bezkształtnego ducha, który, gdy jest w pobliżu człowieka, stwarza ciepły lub zimny powiew. Wiatr jest zimny lub ciepły oraz nieprzewidywalny, ponieważ nikt nigdy nie wie, kiedy się pojawi i jakie straty spowoduje - jeśli będzie na tyle silny, by móc się ich obawiać. Nam kojarzy się z jesienią i z jesiennym deszczem. Nie można powiedzieć, że wiatr jest najlepszym przyjacielem człowieka, wręcz przeciwnie - przez wiatr wielu ludzi straciło dach nad głową. W lecie mały powiew chłodnego wiatru potrafi być osłodą leniwych, upalnych dni.

Życzyłybyśmy sobie, aby wiatr stał się bardziej przyjazny wobec ludzi i żeby jego relacje z nimi miały łagodniejszy przebieg.

Gabriela Frydrych, Joanna Jawańska, klasa Vb

Oazowy wyjazd - Kasinka Mała



9 listopada wyjechaliśmy na 3 dniowe rekolekcje do Kasinki Małej. Piątek był dniem modlitwy i skupienia. Po przyjeździe na miejsce i zjedzeniu pysznej kolacji mieliśmy Msze św. Następnie drogę krzyżową i krótką adorację. Po dniu modlitwy przyszedł czas na dzień integracji i rozluźnienia. Poranek rozpoczęliśmy aerobikiem i śniadaniem. Następnie było trochę wolnego czasu oraz przygotowanie do spowiedzi. Ks. Artur i ks. Łukasz, który przyjechał do nas w gościnę, byli naszymi spowiednikami. Ten, kto nie korzystał z sakramentu pokuty lub czekał w kolejce, mógł adorować Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie.

Po obiedzie przygotowywaliśmy się na Mszę św., na którą zaprosiliśmy mieszkańców Kasinki Małej. Wolny czas, który mieliśmy po Eucharystii spędziliśmy różnorodnie. Jedni grali w pingponga, drudzy poszli na spacer, bo na polu było bardzo przyjemnie, a jeszcze inni "ucinali" popołudniową drzemkę. Wieczorem po kolacji zebraliśmy się na wspólnej zabawie. Było bardzo śmiesznie. Na zakończenie dnia pomodliliśmy się i udaliśmy się na kolejny nocny odpoczynek. Poranek powitał nas nieco mglistą pogodą, ale nikt nie narzekał, tylko po pobudce udał się na modlitwę później na śniadanie. Następnie zadaniem każdego było zrobienie porządków w swoim pokoju. O 11.00 udaliśmy się na Msze św. do parafialnego kościoła w Kasince Małej. Jest to niewielka świątynia, ale godna podziwu. Bardzo nam się spodobała. Po obiedzie był już tylko czas na generalne porządki i o godz. 14.30 wyruszyliśmy w drogę powrotną do Jawornika. Szczególne podziękowanie dla organizatorów tej wycieczki. Za ten wyjazd chwala Panu.





11 Listopada NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

KAMYCZEK STRONA DLA DZIECI

W ten dzień Polska obchodzi swoje święto.
Nasz kraj wyzwolił się z niewoli, odzyskał
niepodległość. Porozmawiaj o tym z
rodzicami, dziadkami. Przeczytaj wiersz.

Nasze Polskie ABC

Zygmunt Stawecki

Już w przedszkolu dzieci wiedzą,
Co to Wisła
Co to Bałtyk.
Że na Śląsku mamy węgiel,
A znów góry
To są Tatry.
Taki polski elementarz,
Raz zobaczysz
I pamiętasz.
Kiedy będę taki duży,
Jak na przykład
Są rodzice
Z książek, z kina i z podróży
Poznam kraju okolice.
Jak zakładka
Wisły wstążka,
No a Polska
Jest jak książka.
Nasze polskie ABC
Każde dziecko
o nim wie.
Wchodzi w głowę,
Wchodzi w serce,
jak literka po literce.
Coraz lepiej czytasz je,
Nasze polskie ABC.

Pokoloruj rysunek

Co robi chłopiec?



1.XI. - Święto Wszystkich Świętych

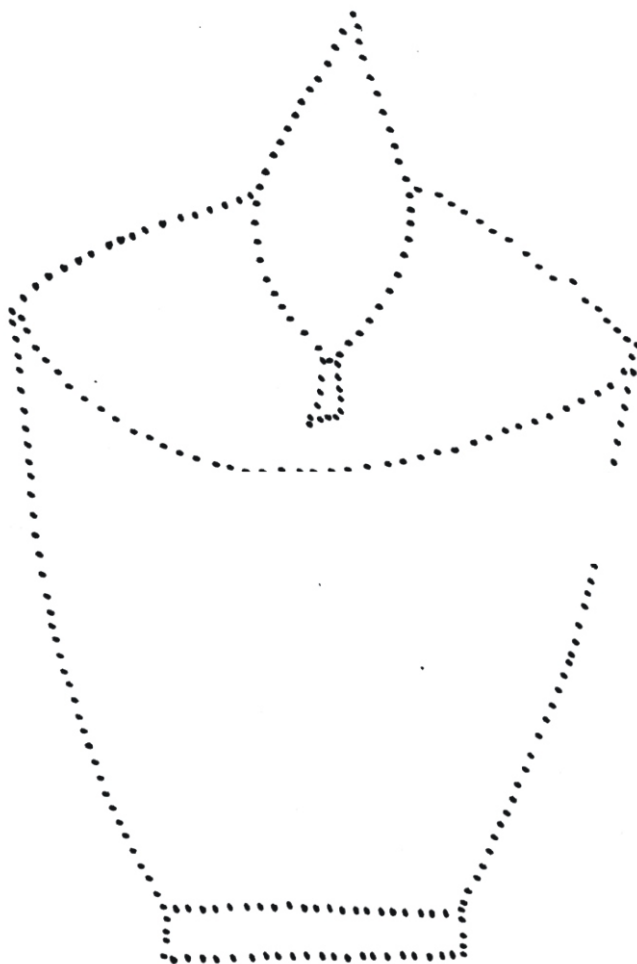
2.XI. - Święto Zmarłych- Zaduszki

Danuta Gellnerowa

„Dla tych, którzy odeszli”

*Dla tych
Którzy odeszli
W nieznany świat,
Płomień na wietrze
Kołysze wiatr.
Dla nich tyle kwiatów
Pod cmentarnym murem
I niebo jesienne
U góry.
Dla nich
Harcerskie warty
I chorągiewek gromada,
I dla nich ten dzień –
Pierwszy dzień
Listopada.*

Połącz kropki linią ciągłą, pokoloruj rysunek



www.kolorujmy.pl

Stara legenda głosi, że w noc pomiędzy Dniem Wszystkich Świętych, a Zaduszkami blask zapalonych na grobach zniczy wskazuje właściwą drogę zagubionym i nieszczęśliwym душom, błakającym się pomiędzy niebem a ziemią.



Ocalić od zapomnienia

Udział w pielgrzymce to zawsze niezwykle wydarzenie dla każdego chrześcijanina. W roku 1985 do naszej parafii przybył śp. Ks. Stanisław Polak, który już w pierwszym roku swojej posługi duszpasterskiej w Jaworniku zorganizował pielgrzymkę na Jasną Górę - powyższe zdjęcie upamiętnia osoby, które brały w niej udział, jaworniczanie odnaleźli się i tak, u dołu od lewej: Krzysztof Łapa, Barbara Rapacz,

Małgorzata Biedrowa, Bernadetta Kurowska, Elżbieta Szlachetka, Marta Dymek, pierwszy rząd od lewej:

Marta Szlachetka, Bogumiła Burnos, Barbara Suruło, Agata Pitala, Magdalena Janas, śp. Jadwiga Bylica z synem Piotrem, Magda



PRZEZ CHRYSYDUSA

Gratulujemy rodzicom i neofitom:

Julia Głab
Michał Łukasz Wilkołek
Kinga Julia Przeczek
Przemysław Michał Jania



Z Chrystusem

Radujemy się wspólnie z nowożeńcami:

Natalia Włoch, Paweł Stręk
Anna Klaczak, Piotr Łapa
Ewa Szostakiewicz,
i Dawid Raczek



W Chrystusie

Do wieczności odeszli:

Grzegorz Nowików
Stanisława Papiernik
Michał Obajtek
Józef Polewka
Eugenia Włoch



Nowików, Katarzyna Nowików, Beata Sajak, Agnieszka Janas, Dorota Hołuj, Beata Łapa, Andrzej Wilkołek, rząd z tyłu: Wojtek Tomal, Józefa Braś, Jarek Podoba, Małgorzata Łapa, Barbara Sułowska, Renata Sułowska, Władysław Kurowski, Katarzyna Zborowska, Barbara Sajak, Leszek Włoch, śp. Ks. Stanisław Polak, Teresa Hołuj, Teresa Mitan, Renata Wyroba, Anna Szlachetka, Krystyna Zawiska, Teresa Szlachetka.

K.S



Ze względu na bardzo duże nasilenie ruchu samochodów na drodze wojewódzkiej od Zakopianki do Sułkowic, która biegnie południową stroną naszej parafii, a także na nie tak dawny śmiertelny wypadek naszej parafianki na tej drodze, na duszpasterskiej Radzie Parafialnej powrócił temat konduktów pogrzebowych. Ze względu na bezpieczeństwo uczestników pogrzebów podjęto jednogłośnie decyzję o zaprzestaniu prowadzenia konduktów pogrzebowych z domu zmarłego do kościoła.

Zaproponowano dwa rozwiązania:

pierwsze: - ciało zmarłego przywozimy na plac przy kościele, tutaj odbywają się modlitwy wstępne, następnie wprowadzenie do kościoła. W kościele odmawiamy różaniec, w czasie którego będzie możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Po modlitwie różańcowej Msza św. i odprowadzenie ciała zmarłego na cmentarz.

drugie: - jeżeli rodzinie zmarłego bardzo zależy na tym, aby jego ciało wyprowadzić z domu rodzinnego, to po przewiezieniu ciała do domu odmawiany jest różaniec. Następnie kapłan przyjeżdża do domu zmarłego, tutaj odmawia modlitwy wstępne i wyprowadza ciało. Po tej wstępnej ceremonii następuje przejazd samochodami na plac przy kościele.

Po zgromadzeniu się wszystkich uczestników pogrzebu odbywa się wprowadzenie zmarłego do kościoła i Msza św. Po Mszy św. odprowadzenie na cmentarz.

Jeśli nawet na innych drogach naszej parafii, takich jak północna czy na Bugaju występuje mniejsze nasilenie ruchu samochodów, to ze względów, aby nie robić różnic między parafianami te dwa rozwiązania obowiązywać będą na terenie całej naszej parafii.



Nie zabrakło również nas



Cudowne przedszkolaki

Ciekawy program przygotowali gimnazjaliści



Nasza schola



27 października nasza schola parafialna wybrała się na wycieczkę. Byliśmy w krakowskim kinie Plaża na bardzo fajnym filmie Merida Waleczna. Później mieliśmy pojechać do krakowskiego ZOO, ale niestety pogoda nie sprzyjała nam i musieliśmy ożyć ten punkt programu na inny termin. Pojechaliśmy za to do pięknego kościoła Arka Pana w Nowej Hucie i tam odmówiliśmy wspólnie dziesiątek różańca św. Na koniec wycieczki udaliśmy się do McDonalda w Mogilanach, aby zadbać nie tylko o naszą duszę, ale i o ciało. Mamy nadzieję, że następnym razem pogoda będzie bardziej nam sprzyjała i uda nam się zrealizować cały program wycieczki.

ks. Artur



Spotkanie prowadzili p. Wacław Szczotkowski i Katarzyna Starzec

BIĄŁY KAMYK – redaguje zespół.
Opiekun: ks. Artur Gadocha, redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Maria Szafranec,
Wacław Szczotkowski, Monika Zając,
skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka – skład,
adres email : redakcja@bialykamyk.pl , strona: <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

